

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnym przeliczeniem 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, wstrzymaniu pracy, przerwie komunikacji, abonenci nie mają prawa żądać posaterminowych dostaw gazety, lub swrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto osobowe P. K. O. Poznań 204,562. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

**Sumiennym wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!**

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 80 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wydobywa trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw sądowych właściwy jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 81

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub czwartek 14 lipca 1932 r.

Rok XII

## „Obrońcy“ religii „poszanowania“

### Kościola i sukni kapłańskiej

Pamiętamy dobrze, jak to w czasie ostatnich wyborów do sejmu endecy naganiacze wołali na każdym wiecu: „Katolicy, głosujcie na czwórke!” Endecy usiłują zawsze wmówić w naród, że tylko oni jedni bronią praw Kościoła i tylko oni chcą całe życie państwa i narodu oprzeć na zasadach i dogmatach chrześcijańskich i katolickich.

Przechwaliśmy te to jedno wielkie kłamstwo i obłudę. Endecy czy Obóz Wielkiej Polski, czy też Stronictwo Narodowe (tak bowiem rozmaicie nazywają się ci sami wciąż ludzie) dobrze wiedzą, że w narodzie naszym olbrzymia większość należy do wyznawców Kościoła Katolickiego, że chłop polski jest rzetelnym i wierzącym katolikiem. A stroją takie miny, jak gdyby tylko oni bronili Kościoła i religii i w ten sposób nadużywając wielkich hasel, próbują z religii zrobić przynętę partyjną.

Wiemy, że religii katolickiej nie zagraża u nas żadne niebezpieczeństwo. Państwo nasze zawarło z Papieżem t. zw. Konkordat i ta umowa zabezpiecza Kościołowi wszystkie prawa potrzebne dla organizowania życia religijnego.

Rząd nasz, w którym zasiada i przedstawiciel Kościoła, ks. prof. Żongolłowicz jako wiceminister oświaty, czuwa bezstronnie nad wykonywaniem tego konkordatu, a większość sejmowa czyli klub B. B., w którym też nie brak księży jako posłów, w ciągu sesji ostatniej uchwalił parę ustaw potrzebnych, regulujących różne sprawy z życiem religijnym związane.

Możnaby się więc spytać, przed kim to chcą endecy bronić Kościoła i religii? U nas jedni tylko socjaliści i garść radykałów z dawnego „Wyzwolenia” chcą oddzielenia Kościoła od Państwa i usunięcia nauki religii. Ale cały naród polski, który już od lat tysiąca wychowywany jest w wierze katolickiej, otacza tę religię należną czcią i miłością. W chałupach naszych wiszą wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej. W niejednej chacie wisi fotografia, przedstawiająca Marszałka Piłsudskiego w serdecznej rozmowie z dzisiejszym papieżem Piusem 11-tym, który był dawniej pierwszym nuncjuszem papieskim w niepodległej Polsce. Niechże więc nasi endecy nie robią szumu obłudnego i zaprzestaną udawać wielkich obrońców Kościoła i religii, bo tych broni po równi cały naród polski.

Nie zwabiają więc nas endecy na swoje podwórkę takimi sposobami. Bo wiemy też, że religia a polityka partyjna, to dwie różne rzeczy. Człowiek wierzący i dobry katolik może mieć różne przekonania polityczne i jeden należąc do jednej partii, a drugi do innej, a w niedziele znajdują się obaj w kościele, na Mszy św. i modlitwie.

## Nowy biskup piński

Citta del Vaticano. Tel. wł. Kap. Ojciec św. zamianował ks. Kazimierza Bukrabę, proboszcza i dziekana w Brześciu nad Bugiem, biskupem diecezji pińskiej, osieroconej po zgonie s. p. ks. biskupa Łozińskiego.

Nowy biskup ordynariusz piński urodził się w r. 1885 w ziemi grodzieńskiej.

Seminarjum duchowne ukończył w Petersburgu, tamże został wyświęcony na kapłana w r. 1909. Dziekanem brzeskim został mianowany w r. 1928. Ks. Biskup nominat Bukraba znany jest szerszemu ogółowi, a zwłaszcza na ziemiach wschodnich, jako gorliwy pasterz i nieustrudzony pracownik na niwie ojczyznej.

## Zlot Sokolów nad Polskim Morzem

Gdynia. (Pat.) Zlot sokolstwa dzielnic pomorskiej, który się odbył 10 bm. w Gdyni pod Protektorem p. wojewody pomorskiego Kirtiklisa miał przebieg bardzo uroczysty. Po Mszy świętej nastąpiło otwarcie zlotu z udziałem około 25000 sokolów polskich oraz delegacji z Jugosławii, Czechosłowacji oraz Polaków ze Stanów Zjednoczonych.

Po przemówieniu ks. Tuszyńskiego powitał gości zagranicznych i krajowych prezes zarządu głównego Zamojski, kończąc przemówienie swe okrzykiem na cześć Prezydenta R. P., powtórzonym trzykrotnie z entuzjazmem przez zebranych. Następnie zabrał głos zastępca dzielnicy pomorskiej Kunz, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo ze strony zachodniego sąsiada, grożące całemu słowiaństwu, poczem powitał zjazd w imieniu wojewody pomorskiego wyrażając życzenie, aby jeden cel przyświecał

złotowi „całość Rzeczypospolitej” i w tym wypadku nie widzi różnic politycznych, jakieby mogły przeszkodzić połączeniu się wszystkich w obronie ojczyzny.

Dr. Buicz w imieniu delegacji jugosłowiańskiej uroczystie wręczył wstęgi do sztandaru sokolstwa pomorskiego od sokolstwa dzielnicy nadjadrańskiej królestwa Jugosławii. Po pochodzie ulicami miasta, o godz. 15 odbyła się defilada przed władzami miejskimi i sokolstwa, następnie na boisku odbyły się ćwiczenia, zawody i pokazy. Koło godz. 19-ej prezes Kunz po krótkim przemówieniu zlot zamknął. Zebrani odśpiewali modlitwę wieczorną. Zlot wysłał depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prezydenta Masaryka i króla Jugosławii Aleksandra.

—o—

## Zajścia wywołane przez OWP. podczas zlotu Sokolów w Gdyni

Gdynia. (Pat.) Podczas zlotu sokolstwa pomorskiego, jaki odbywał się w niedzielę w Gdyni doszło do przykrego incydentu wywołanego przez zorganizowaną grupę OWP., które zmobilizowało

się w tym celu z Tczewa, Wejherowa i innych powiatów pomorskich. Przebieg zajścia był następujący:

Grupa członków OWP. w ilości około 250 osób z odznakami OWP. usiłowa-

O sprawach religii nie chcemy mówić na politycznych wiecach ani uczyć się jej od nasłanych agitatorów i pyskaczy.

Jedno jeszcze musimy zawarować: Nie chcemy nikogo siłą nawracać, ale żądamy od każdego, by uszanował naszą wiarę, nasze święta, nabożeństwa, procesje, by nie obrażał naszych uczuć religijnych, jeżeli żąda od nas szacunku i pragnie z nami zgody.

A w czasach ostatnich, jak już donosiliśmy na tem miejscu zasłyły właśnie fakty dziwne i oburzające. Ci sami endecy, ci faryzeusze, rzekomi obrońcy Kościoła i religii, poczynają dopuszczać się coraz częściej ciężkich zniewag naszym uczuciu katolickim. Niedawno na wielkim Kongresie Eucharystycznym w Radomiu, który zgromadził sto tysięcy

wiernych z całej Polski i był wielką katolicką manifestacją, endecy sponiewierali procesję przez to, że nadużyli jej dla reklamy swej partii. W tej procesji, gdzie szli w nabożnym skupieniu ludzie wszystkich stanów i różnych przekonań politycznych, endecy próbowali rozwinąć swoje partyjne transparenty i hasła.

Lecz gorsza rzecz stała się w ostatnich dniach u nas na Pomorzu. Oto we wsi Opalenie, przywódca tamtejszych obwiepolaków czyli endeków, Jan Kasprzowicz dobrawszy sobie odpowiednią kompanję, urządził bandycki napad na plebanję i proboszcza Rapiora. Bezwstydni bezbożnicy usiłovali przemocą wtargnąć na plebanję, a gdy się im to nie udało, zdemolowali schody powyrwali drągi z płotów i usiłovali

to przedostać się na stadion wbrew życzeniom prezydium zlotu sokolstwa, aby uroczystość odbyła się bez udziału jakichkolwiek innych organizacyj. Grupa OWP. podeszła do bramy stadionu, uformowała się w czwórki i na komendę jednego z przywódców OWP. „brać siła” usiłowała wtargnąć na stadion. Paru policjantów stojących przy bramie nie mogło powstrzymać nacierających i brama w jednej chwili została zdemolowana, a betonowy słup bramy przegnił kilku nacierających, m. in. 19-letniego Kosznika Norberta z Kartuz, który po dwóch godzinach zmarł w szpitalu. Wezwana policja przywróciła porządek, jednak po pewnym czasie członkowie OWP. uformowali pochód i ruszyli ze śpiewem spotkali się jednak z rezerwą policji. Na wezwanie policji do rozejścia jeden z członków OWP. trzykrotnie strzelił do policjanta lecz chybił, poczem znikł w tłumie.

Po tym wypadku władze sokolstwa złożyły na ręce Komisarza rządu wyrazy ubolewania, zaznaczając, że odpowiedzialności za ten wypadek nie ponoszą, że nie solidaryzują się z OWP., który nie będąc zaproszony usiłował zakłócić spokój i porządek. W związku z zajściami przybył do Gdyni wojewoda pomorski Kirtiklis.

Policja aresztowała 9 osób i sprawę przekazano władzom sądowym. Dowiadujemy się, że ojciec tragicznie zmarłego Norberta Kosznika zamierza wytoczyć powództwo cywilne aresztowanemu członkowi OWP.

## Plaga koników polnych

Winnipeg. (Pat.) W prowincji Manitoba plagę stanowią koniki polne. Niszczą one ogromne obszary pól, mimo że rząd dostarczał farmerom wielkie ilości trucizny do rozlania po polach. Posucha i upały powiększają niebezpieczeństwo. Wedle obliczeń, koniki polne zniszczyły 15 do 20% spodziewanych zbiorów. Plaga ta nie nawiedzała prowincji zachodnich od lat 25-iu.

—o—

Rapior musiał schronić się na strych i stąd wystrzałem z rewolweru w górę zaalarmował policję.

Endecy poczynają już nie tylko zwykłych śmiertelników, ale i księży nawracać na swoją wiarę polityczną pięścią i pałką. Te metody muszą się skończyć tem, że stracą oni resztki swoich zwolenników. A w każdym razie już dopięli jednego: Opadła z nich owcza skóra. Pokazali, co umieją, do czego idą i ile warte są ich ładne słówka o obronie religii i poszanowania Kościoła.

Obłudą ich i łobuzerją niema granic. Wystrzał ks. Rapiora jak pisze „Pielgrzym” i „Dziennik”, spowodowany był „przeculeniem nerwowem”. Wyraźne i beczelne kpiny z osoby księdza. Do czego to już doszli „katolicy” endecy.

—o—

# Prowokacje Obwiepolu podczas zlotu „Sokołów” w Gdyni

W całej Polsce odbywają się obecnie wiece i manifestacje, które mają wyka-  
zać jedność myśli i woli Narodu Polskie-  
go wobec bezczelných zakusów zabor-  
czego prusactwa na nasze ziemie zachodnie.

Stolica, Warszawa demonstruje na największym placu — Marszałka Józefa Piłsudskiego, łącząc w ten sposób imię Wodza Narodu z hasłami woli całego Narodu Polskiego. Wszędzie w Polsce wiece i zgromadzenia odbywają się w nastroju podniosłym, nigdzie dotychczas nie zostały zakłócone wybrykami partyjnego warcholstwa. Wszyscy ich uczestnicy wiedzą i czują, że w ważnym momencie dziejowym cały Naród winien stanąć w karnym szeregu jak stanoż musi w razie wojennej potrzeby.

Rzecz prosta, że w demonstracjach tych nie mogła być pominięta Gdynia.

Najmłodsze dzieci wolnej Rzeczypospolitej, jedyny na świecie czysto polski port morski, potężny i imponujący wyraz naszej żywotności gospodarczej i woli ugruntowania na wieki Polski nad Bałtykiem. Gdynia jest terenem szczególnie podatnym do wyrażenia świadomości zbiorowej Narodu, gdy chodzi o problem morza i naszych ziem zachodnich.

Na Gdynię zwrócone są oczy świata całego, bo jest ona bramą do tego „korytarza”, o którym propaganda niemiecka krzyczy w niebogłosy po całym świecie.

Dlatego Gdynia jest terenem politycznym wyjątkowym, jedynym może w Polsce, gdzie stoimy zawsze i ciągle w obliczu czujnego wroga i w obliczu niemniej baczej opinii całego świata cywilizowanego.

Na progu tego jedynego na świecie portu morskiego, wydzwigniętego z niebytu pracą i wysiłkiem całego Narodu Polskiego, muszą milknąć waśnie, kłótnie, niezgoda. Niewolno w Gdyni dawać światu całemu, a przedewszystkiem naszemu bliskiemu sąsiedziowi widowiska gorszącego i upakarzającego dla nas samych — wewnętrznych kłótni i waśni.

Rozumieją to wszyscy bodaj w Polsce.

Nie rozumieją jedynie ludzie, którzy mają pełne usta frazesów o Wielkiej Polsce, o morzu, o froncie antyniemieckim, a którzy właśnie Gdynię wybrali sobie jako teren do gorszących, coraz bardziej skandalicznych wybryków.

Przed rokiem przeszło, uroczystość 3-go maja w Gdyni zakłócona była przez bojówkę „Obwiepolu”, która rozpoczęła zwadę i bójkę ze „Strzelcami” i miejscową ludnością rybacką. Doszło wówczas do strzelaniny na ulicach Gdyni.

Obecnie właśnie w okresie demonstracji jedności narodowej „obwiepolacy” znowu spowodowali gorszące i skandaliczne zajścia w Gdyni.

Dnia 10-go lipca odbywał się w Gdyni zlot „Sokoła” okręgu pomorskiego. Przybyły nań delegacje sokolstwa jugosłowiańskiego, czeskiego i sokolstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Było to symboliczne stwierdzenie, że walka Polski o morze nie jest obojętną naszym zachodnim i południowym pobratymcom, że czuwa nad nią swem sercem synowskiem nasze wychodźstwo za Oceanem.

Taki właśnie moment „Obwiepolacy” uznali za stosowny i właściwy by wywołać skandaliczną awanturę. Prezes „Sokoła” pomorskiego, nie będąc widocznie pewny należytego zachowania się „Obwiepolaków” odmówił pozwolenia na ich demonstracyjne wejście czwórkami na stadion zlotu. Wówczas

w pochodzie „obwiepolskim”, liczącym około 250 ludzi padło hasło: „Bracia siła”. Brama stadionu w jednej chwili została zdemolowana, betonowy słup bramy runął, przygniatając kilku nacierających. Jeden niewinny młodzieniec, niejaki Norbert Kosznik z Kartuz przygniety ciony walącym się słupem został ciężko raniony a w parę godzin po zajściu zmarł w szpitalu.

Oczywiście w prasie „Obozu Wielkiej Polski” czytamy jakieś narzekania na „brutalność policji”. Stara to piosenka.

Ale, przecież w Gdyni nie policja szturmowała do bramy stadionu, nie policja zwała słup betonowy i nie ona ponosi winę śmierci młodzieńca. Jasne jest że wina skandalicznego zajścia, spada całkowicie i niepodzielnie na „Obwiepolaków”.

Wina tem cięższa, że zajścia wywołane zostały podczas pięknej uroczystości narodowej, w obecności gości naszych z Jugosławiji i Czechosłowacji o-

raz braci naszych z za Oceanu, że terenem gorszących zajść była Gdynia, na którą ze szczególną uwagą patrzą nie tylko wrogowie nasi, ale i opinia całego świata. Po raz drugi już „Obwiepol” w Gdyni właśnie daje folię swej namiętności rozbijania jednolitości frontu społecznego polskiego i męczenia powagi uroczystego, podniosłego nastroju.

Mimowoli rodzi się pytanie, czy nie ma metody w tem szaleństwie?

W szeregach „Obwiepolu” zaznaczyły się niejednokrotnie sympatje dla Hitlera. Pytanie, czy sympatje te nie poszły zbyt daleko? Czy w szeregach „Obwiepolu” nie potrafili zagnieździć się jakieś jaczajki hitleryzmu, które obecnie popychają młodzież „obwiepolską” do szturmowania bram stadionu sokolskiego, by odwrócić jej uwagę od bastionów germanizmu?

Inaczej trudno, doprawdy zrozumieć jeszcze trudniej wytłumaczyć „tatykę” „Obwiepolu” właśnie na „ironie zachodnim.”

BICZ BEZROBOCIA PANUJE TAKŻE NAD HOLANDJĄ.



Także Holandia ma bezrobotnych. Finanse państwa holenderskiego nie pozwalają jednak dać bezrobotnym tyle żeby wystarczyło na dostateczne utrzymanie. Wielkie pochody demonstracyjne kroczą ulicami stolicy. Na obrazku na zym widzimy taki pochód w którym kroczą starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni. Pomiędzy demonstrantami widzimy także przywódcę robotników holenderskich Wibaut'a.

## Cyganie napadli na wieś

Wilno. (Pat.) Onegdaj w godzinach porannych policja śledcza zaalarmowana została wiadomością o rzadko notowanym wypadku, jaki miał miejsce we wsi Słomianki, gminy kozłowskiej, mianowicie o napadzie bandy cyganów na wieś. O godz. -tej rano, gdy włościanie byli przeważnie na polu, wtargnęła do wsi banda cyganów, dokonywując masowych kradzieży, przyczem porwano 6-letniego chłopca Stanisława Górkę. Na wieś o napadzie włościanie, uzbrojony się w kłonicę i kosy, wy-

ruszyli w pogoń za bandą, doganiając ją koło wsi Mućki. Między cyganami a ścigającymi wywiązała się formalna bitwa, która trwała około pół godziny. Tragicznym jej wynikiem było zabójstwo Nikifora Nyrkina, cygana. Kilku włościan i cyganów odniosło ciężkie okaleczenia. Mieszkańcy wsi Słomianki odebrali cyganom wszystkie skradzione przedmioty, jak również dziecko i konie. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia. Kilku cyganów aresztowano.

## „Z oburzeniem zaciskał pięści”

Gdańsk. (Pat.) Przywódca frakcji hitlerowskiej i członek gdańskiej delegacji Rady Portu Greiser zamieszcza w „Der Vorposten” dłuższy artykuł o wizerunku niemieckiego hydroplanu DOX ciesząc się, że po niemieckiej wizycie morskiej następuje niemiecka wizyta powietrzna w Gdańsku. Opisuąc swe wrażenia z lotu z Królewca do Gdańska mówi on m. in. o tem z jakim oburze-

niem zaciskał pięści w kieszeni, patrząc na polski brzeg Wisły i wiedząc, że ten brzeg nie jest obecnie niemieckim. Następnie opisując przelot niemieckiego hydroplanu nad Westerplatte na wysokości 50 metrów Greiser zachwycony sprawnością pilota pisze, że przyjdzie czas gdy Westerplatte nie będzie już więcej należała do obcego narodu.

—o—

### BRAT ZABIŁ SIOSTRĘ.

Łuck. Pat. We wsi Nowy Korzec zamordowana została uderzeniem siekier-

ry Natalja Makojmiec, lat 35, przez brata swego Artema Grema, na tle nieporozumień osobistych. Grema po doko-

nanem zabójstwem sam oddał się w ręce policji. Zabójcę przekazano władzom sądownym.

—x—

### TURCJA CZŁONKIEM LIGI NARODÓW.

Ankara. (Pat.) Rząd turecki zamierza domił telegraficznie sekretariat Ligi Narodów, że Turcja gotowa jest przystąpić do Ligi Narodów w charakterze członka.

—o—

### STRASZNA ŚMIERĆ ŻEBRAKA.

Kostopiel. (Pat.) Na pastwisku przy wsi Stepań przy rozłożonym ogniu spalił się żebrak-kaleka Paweł Nieradkiwicz, lat 43, mieszkaniec wsi Bereźna. Oględziny sądowo lekarskie wykazały, że zmarły najprawdopodobniej chorował na epilepsję i w czasie ataku wpadł w ogień.

## Skróty

\* Waszyngton. Rok fiskalny zamknął Skarb Stanów Zjednoczonych do 30 czerwca niedoborem 2.852.035.008 dol.

\* Białogród. Rozstrzelany został porucznik Atanaskowicz, skazany przez sąd wojenny na karę śmierci za udział w spisku komunistycznym w Mariborze.

\* Charleroi. W miejscowości Rou-doszło do nowych starć między policją i strajkującymi, 2 robotników zostało rannych. Aresztowano trzynastu komunistów, którzy kierowali ruchem strajkowym w okolicznych miejscowościach.

\* Moskwa. Otwarto linię lotniczą Irkutsk — Władywostok, stwarzając bezpośrednią komunikację lotniczą pomiędzy Moskwą a Dalekim Wschodem.

\* Simla. W czasie trwających tu ruchów wzburzony tłum wtargnął do pałacu maharadzy Udaipur. Celem odpędzenia manifestantów wezwano oddziały wojska, które zrobiły użytek broni palnej, zabijając 5 osób.

\* Bukareszt. Onegdaj około 100 komunistów urządziło w Kiszynowie manifestację. W odpowiedzi na wezwanie do rozejścia się demonstranci zaatakowali agentów policji. Jeden z demonstrantów został zabity kulą, daną z szeregu komunistycznych. Aresztowano 15 osób.

\* Marsylja. Obywatel polski rus Mykita Lesiuk, który przed trzema dniami zastrzelił swą żonę w hotelu przy Saint Just, zmarł w miejskim szpitalu na skutek rany postrzałowej, jaką sobie zadał po dokonaniu zbrodni.

\* Flemington. (New Jersey). Pośrednik w aferze porwania dziecka Lindbergha Curtis skazany został na rok więzienia i 1000 dolarów grzywny.

\* Paryż. Izba rozpoczęła dyskusję nad projektem ustawy mającej na celu przywrócenie równowagi budżetowej. Minister Budżetu Palmade uzasadnił projekt, złożony przez rząd.

\* Hamburg. W Bremie skazano dziennikarza polskiego Dawida Grobtucha Warszawy, który na rozprawie legł i mował się jako bezpaństwowy, na 3 lata ciężkiego więzienia za szereg kradzieży kieszonkowych, popełnionych w różnych miastach niemieckich.

\* Ateny. Podczas ćwiczeń floty greckiej w ostrem strzelaniu do ruchomych celów na otwartym morzu na kontrypedowcu „Panther” eksplodował przedwcześnie pocisk w momencie zakłaniania go do dział. Dwóch marynarzy niosło śmierć na miejscu, czterech niosło ciężkie rany.

\* Florencja. Z niewiadomych przyczyn spłonęła w miejscowości Peret centrala elektryczna, przetwarzająca prąd o sile 30.000 wolt. Plomienie zniszczyły doszczętnie maszyny najnowszej konstrukcji, powodując szkody, przeważające sumę miliona lirów.

## Samochód utonął w Drwęcy

Golub. 13. 7. (Wia. wł.). W dniu wczorajszym, 12 bm. rano, o godz. 5,30 utonął w Drwęcy samochód ciężarowy własność p. Tykarskiego z Wąbrzeźna.

Samochód przygotowany był do odjazdu z wycieczką żydowską. Przyczyną utonięcia było niezapalenie się motoru; szofer chcąc puścić w ruch motor,

zepchnął samochód zgóry na dół. Wskutek nieostrożności szofera, samochód wpadł do Drwęcy i utonął.

Szofer w kilku chwilach po wypadku wyostał się ze samochodu i wypłynął.

Samochód wyratowała po ciężkiej pracy Straż Ogniowa.

## Przechwyecenie groźnych bandytów

Golub. 13. 7. (Tel. wł.). W ubiegły piątek Policja golubska przytrzymała znanych włamywaczy Baranowskiego z Nowogrodu i Jana Kmiecika bez stałego miejsca zamieszkania, którzy dokonali całego szeregu włamań.

W sobotę Kmiecik wyłamał żelazne kraty i wybił szyby z aresztu i zbiegł.

Policja wszczęła natychmiastową pogoni i w pół godziny schwyciła pomimo zmylenia przez włamywacza śladów.

Przechwyconego włamywacza okuto w kajdany i sprowadzono do aresztu.

W toku dochodzeń okazało się, że Kmiecik i Baranowski dokonali włamań m. in. u p. Sałygi w Ostrowitem. Rzeczy skradzione znajdowały się na przechowaniu u szewca Pietkiewicza w Golubiu.

Podczas rewizji znaleziono jeszcze u Pietkiewicza walizki, płaszcz damski, bieliznę damską, żelazka elektryczne, pończochy itp. rzeczy. Rzeczy te, jak twierdzą włamywacze, pochodzą z kradzieży w pociągu na trasie Gdynia — Bydgoszcz.

## Kowalewo

— Srebrne gody. W sobotę obchodzili uroczystość srebrnego wesela powszechnie znani i szanowani małżonkowie Poćwiardowscy. Na intencję juliańską odprawiona została uroczysta msza św., w której wzięli udział małżonkowie wraz z gośćmi. Po mszy św. odejmowali pp. Poćwiardowscy u siebie wszystkich gości ze staropolską gościnnością. Szanownym Jubilatom „Szczęść Boże”!

— Zebranie poselskie BBWR. W niedzielę, 10 lipca odbyło się zebranie BBWR. na sali p. Grzemisławskiego. Na zebranie przyjechał poseł z klubu BBWR. p. Birkenmajer, starosta p. Kalkstein i prezes Rady pow. BBWR. p. hrabia Dąbski z Wałcza. Zebranie zajął prezes koła p. Gierszewski, witaając gości oraz licznie zebranych członków i sympatyków koła, poczem odczytał porządek dzienny obrad. Następnie zabrał głos p. poseł Birkenmajer, który szczegółowo omówił główne obrzy polityczne w Polsce. Całe społeczeństwo podzielił referat na cztery główne obozy polityczne, a mianowicie: obóz mniejszościowy, obóz międzynarodowy, obóz narodowej demokracji i obóz BBWR. Szczegółowo omówił referat rolę i program Narodowej Demokracji, wykazując jej mało zaszczytną rolę, jaką odegrała w ciągu istnienia Polski, opierając swe wywody na dokumentach historycznych, które jasno wykazują dążenia i cele Narodowej Demokracji. Następnie krótko jeszcze omówił program i zadania klubu BBWR. Po wygłoszeniu referatu otworzył prezes p. p. Gierszewski dyskusję, wzywając wszystkich, którzy mieliby jakieś uwagi lub inne sprawy, aby zwrócili się do p. posła po wyjaśnienia. Wytworzyła się rzeczowa dyskusja, w której zebrani licznie zaliczali głos, wskazując na rozmaite błędy i niedomagania, prosząc p. posła o interwencję w tych sprawach. W dyskusji poruszono sprawę karteli w ciężkim przemyśle, sprawę rent osadniczych, rozpiętość cen pomiędzy poszczególnymi wytworami i dużo innych spraw, na które p. poseł dawał wyczerpujące objaśnienia. W końcu przemówił jeszcze do zebranych p. Starosta wyrażając zebrany swe wielkie zadowolenie z przebiegu dyskusji, poczem omówił krótko przyczyny kryzysu ogólnego oświatowego, wzywając wszystkich do meżnego stawienia czoła kryzysowi i wyrażając nadzieję, że Polska zwycięsko wyjdzie z niego. Celem wyrażenia Rządowi Polskiemu uznania za jego owocną pracę uchwalili zebrani następującą rezolucję: Zebrani na wiecu odbyty w dniu 10 lipca 1932 mieszkańcy miasta Kowalewa i okolicy po wysłuchaniu referatu posła Birkenmajera oświadczają, że z całą ufnością i wiarą patrzą na twardą rolę Rządu Polskiego i jego przedstawicieli na Pomorzu p. wojewody Kirtiklisa w kierunku przychodzenia krajowi i obywatelom do skuteczną pomocą w przezwyciężeniu trudności gospodarczych wynikających z ogólnego kryzysu światowego. Ponieważ p. poseł poruszył w swem przemówieniu ostatnie zajścia w Gdańsku, oraz niebezpieczeństwo grożące nam ze strony Niemców, uchwalili zebrani następującą rezolucję: Zebrani oświadczają, że wraz z całym Narodem polskim pragną pokojowego współżycia Rzpl. Polskiej z innymi narodami. Skoro jednak buta Gdańszczan podburzona przez Niemców usiłuje wywołać stan niepokoju z Polską, zebrani wraz z całym Narodem domagają się od Rządu Polskiego, ażeby względem Gdańska zastosował najsilniejsze kroki.

2) Zebrani oświadczają, że w razie gdyby ktokolwiek i kiedykolwiek usiłował naruszyć nietykalność granic Pomorza zastrzeżonych Polsce traktatem pokojowym, wówczas jak jeden mąż wraz z całym Narodem Polskim staną do obrony kraju przed atakami wroga.

Po odczytaniu rezolucji przez sekretarza p. Hechczyńskiego i przyjęciu ich przez zebranych, prezes podziękował p. posłowi oraz gościom i zebrany za przybycie, poczem zakończono zebranie odśpiewaniem jednej zwrotki „Roty”. Zaznaczyć należy, że zebranie odbyło się bez żadnych przeszkód i halasów, pomimo wielkiej liczby uczestników. To też z zadowoleniem opuszczało się zebranie. Życzyćby sobie tylko należało, aby podobne zebrania odbywały się ze dwa razy do roku, celem dokładnego informowania członków i sympatyków koła o zamierzeniach i pracach rządu, celem wraz ściślejszej współpracy nad podniesieniem potęgi Polski.

— Kowalewo. Do piekarni p. Garbrechta przy Pl. Wolności przyszedł w sobotę chłopak może piętnastoletni i zażądał czterofuntowy chleb. Gdy odebrał żądany chleb, to zamiast zapłacić, uciekł z bochenkiem

chleba. Tak samo przed niedawnym czasem do tego samego piekarni kilku wyrostków i kazali sobie podać kawę i ciastka, a po zjedzeniu ułotnili się bez zaplacenienia. A więc baczność przed oszustami.

## Z dnia

HUNNOWIE NA WIDOWNI

Lipiec...

Lipy kwitną i zapach miodu mile łechce nozdrza idącego w cieniu podczas upalnego dnia pod gęstymi konarami przechodnia.

Ale jak gdyby specjalnie zjawili się ludzie bez uczucia piękna przyrody, bez żadnego wstyłu, który o nic nie dbając, zniszczyli wprost całe drzewa. Zbierając miły kwiat lipowy i to w taki sposób, że tylko pozostały sęki białe na znak korony drzewa. Przechodzeń aż oczy odwraca od tego widoku. A przecież to się działo nie na bocznych drogach, lecz przy szosie, w środku wioski, bo w Jaworzu i nikt na to nie zwrócił uwagi ni z miejscowych obywateli, ani też nikt z ludzi kompetentnych do tego.

A przecież to jest skandal, gdy ludzie, jak gdy Hunnowie nie dbają o dobro społeczne.

## WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 13 lipca 1932 roku.

— **Osobiste.** Naczelnik Sądu p. sędzia Smółski rozpoczął z dniem 11 bm. urlop wypoczynkowy. Podczas urlopu p. Naczelnika zastępować będzie do 1 sierpnia p. sędzia Hejmowski a od 1 do 20 sierpnia p. sędzia Cieszyński.

— **Sensacyjny artykuł o skrzyniach złota zakopanych w lesie wronskim** — zamieścimy w nast. numerze.

— **Wielka kradzież.** Nauczycielowi p. Oltarzewskiemu z Mgowa, będącemu na ćwiczeniach rezerwy, skradziono została bielizna, ubrania itp. rzeczy łącznej wartości około 1.500 zł. Za złodziejami prowadzi się energiczne dochodzenia.

— **Kłusownicy.** W dniu 10 bm. znani kłusownicy Dawidowscy ze Sortyki i Józefatu ubili rogiaczka, którego mięsem się podzielili, a skórę i rogi utopili w Drwęcy. Część mięsa znaleziono w Józefacie u Dawidowskich.

— **Dzieci kradły drób.** W majątności Sortyka, będącej pod zarządem sądowym dokonywano systematycznej kradzieży drobiu. Dochodzenia policyjne wykazały, że sprawcami kradzieży były dzieci Dawidowskiego ze Sortyki. Dzieci kradły drób za wiedzą rodziców. Czyż to nie wstętnie?

— **Zw. Bezrobotnych prac. fizycznych i umysłowych.** Dn. 10 bm. o godz. 16 odbyło się w lokalu p. Klimka zebranie Zw. Bezrob. fiz. i umysłowych.

Zebranie zajął prezes Staniowski podając porządek obrad.

Następnie wygłosił referat Staniowski i Kamiński na temat bolączek bezrobotnych oraz cel Związku bezrobotnych.

Ponadto radny Abramowicz zdał obszernie sprawozdanie z prac na terenie Rady Miejskiej.

Nadto nadmienić trzeba, że przebieg zebrania był bardzo spokojny — a nie tak jak się utarło mniemanie u niektórych obywateli, że gdy bezrobotni mają zebranie to urządzają burdy.

Po wygłoszeniu referatów wywiązała się szeroka dyskusja — poczem prezes Staniowski zaznaczył, że na zebraniu nie należy uprawiać polityki oraz, że spraw religijnych niewolno poruszać a pozostawić je każdemu do własnego uznania.

— **Zwrodnialec.** Niejaki S. W. z Golubia, 63-letni starzec, zniewolił 8-letnią dziewczynkę W. S. z Golubia. Zezwieszczonego starca odstawił do więzienia.

— **Pożar w Wielkich Radowiskach.** W dniu wczorajszym około godz. 18 wybuchł pożar w zagrodzie małorolnego Stanisława Wiechowskiego we Wielkich Radowiskach. Pożar powstał od iskieł z komina podczas wypieku chleba. Spalił się dom kryty słomą i chlew. Szkoda wynosi około 4500 zł. Iskry przeniosły się w pewnej chwili na zabudowania p. Katarzyńskiego i nim zdolało przystąpić do zlikwidowania pożaru spłonął dom, rzeźnia i różne meble. Częściowo spaliły się urządzenia domowe lokatorów Katarzyńskiego, J. Gutowskiego i Szejkowskiego. Straty ogólne wynoszą około 5000 zł. Dom p. K. był ubezpieczony.

## Z powiatu

— **Orzechówko.** (Wściekły pies). Przed dwoma tygodniami wściekł się pies gospodarza Fryderyka Rakowskiego i pokąsał pięć krów, z których jedną w ostatnich dniach weterynarz musiał zastrzelić, gdyż dostała napadu wścieklizny. Reszta krów jest pod obserwacją lekarską. Uważać trzeba na psy i wiązać wszystkie, aby nie zdarzył się wypadek wścieklizny.

— **Król Nowawies.** (Na LOPP). Na LOPP. złożyli: Jankowski Alojzy 1 zł., Zdziech Józef 50 gr., Neumann Jan 50 gr., Wilczyński Fr. 50 gr., Zieliński 50 gr., Pawłowski 40 gr., Zakrzewski 50 gr., ks. prob. Bączkowski 1 zł., Kaczorek 30 gr., Felske A. 50 gr., Rotzoll 50 gr., Zillmann 50 gr., Meyer 30 gr., Müller 20 gr., Thom 20 gr., Stümer 20 gr., Blickensdorf 50 gr., Krzak 30 gr., Bakalarz 30 gr., Ewald 50 gr., Dybowski 30 gr., Blau gr., Różalski 20 gr., Wojciechowska 20 schmidt 30 gr., Kuzara 50 gr.

— **Uciąż.** (Zabawa). W niedzielę 17 bm. Tow. Powstańców i Wojaków z Uciążu zabawę, połączoną z różnymi niespodziankami. Na zabawę powyższą zaprasza Szan. Obywatelstwo Zarząd.

## Z różnych stron

× **Szabda-Tivoli.** (Usiłowane morderstwo). W dniu 11 bm. między godz. 10 a 11-tą w lesie państwowym Szabda w odległości około 150 metrów od szosy, koło miejscowości Szabda-Tivoli dokonano usiłowanego morderstwa rabunkowego przez poderżnięcie gardła nożem stołowym na osobie Katarzyny Chmielewskiej, lat 40 bez stałego miejsca zamieszkania. Według zapodania nie jakiego Bolesława Zygmunta, również bez stałego miejsca zamieszkania, sprawczynią powyższego ma być kochanka Marjanna Tulman lat 34 z Inowrocławiu która po dokonaniu napadu zbiegła do lasu w niewiadomym kierunku. Policja czyni energiczne dochodzenia celem ujawnienia sprawczyń. Ofiara usiłowanego morderstwa została przewieziona do szpitala w Brodnicy.

× **Radoszki.** (Nie zostawiać koni bez dozoru). Dnia 1 bm. rano spłoszyły się konie Meykowej z Bachorza, które jej syn pozostawił w Radoszkach przed mleczarnią stać bez dozoru i szalonym pędem wpadły na przejeżdżającą tędy furmankę p. Lewandowskiego Jana powożoną przez ceglarka Pawła Wilczewskiego uderzając wozem o tylną część wozu p. L. wskutek czego urwały ją a woźnica został zrzucony z wozu doznając połamania kilku żeber, okaleczenia twarzy, rąk i ogólnych potłuczeń. Winę w wypadku ponosi syn Meykowej Józef, lat 20-cia.

× **Równica.** (Utonięcie). W dniu 11 bm. około godz. 10-tej Dembek Franciszek lat 21 syn rolnika, zamieszkały w Równicy, pojechał dwukołowym wózkiem na którym stała beczka do jeziora Retna po wodę. Ażeby nie potrzebował wody dowozić wiadrem, wszedł z tyłu na wózek i stanął za beczką, poczem wjechał do jeziora na około 20—30 m. od brzegu, gdzie trafił na większą głębokość. Wskutek tego koni się potknął a beczka wraz z denatem wpadła do wody. Dembek nie umiał pływać, a nie mając żadnej pomocy — utonął. Jedyny świadek wypadku 7-letni chłopiec pobiegł natychmiast do domu powiadając o tem rodziców, którym po przybyciu na miejsce udało się tylko uratować jeszcze konia z wózkiem, zaś zwłoki denata po dłuższych poszukiwaniach wydobyto.

+ **Mierzyn.** (Przeziębiona łódź przyczyną śmierci dwoje ludzi). Wieczorem dnia 7 bm. udali się do jeziora w celu wykapania się Jan Rudnicki, Stanisław Riedel, Antoni Szekliński i Anastazy Zawadzki, wymienieni zabrawszy łódź rybaka p. M. Rafalskiego bez tegoż wiedzy i usiłowali przepłynąć się na drugi brzeg jeziora, by tam swobodnie się wykapać. Podczas przeprawy przez jezioro, spotkało ich nieszczęście, łódź która była zepsuta zaczęła nagle tonąć wobec czego wszyscy wpadli do wody wskutek czego Jan Rudnicki i Stanisław Riedel nie umiejący dobrze pływać utonęli; ciała ich wyłowiono dnia następnego w południe.

+ **Gwizdzyń.** (I u nas topielec). Dnia 10 bm. utopił się podczas kąpienia w jeziorze 17 letni syn Franciszka Gajkowskiego śp. Szczepan. Wymieniony kąpiąc się razem z innymi po odplynięciu około 20 metrów od brzegu począł nagle tonąć i zanim koledy przybyli mu z pomocą znikł w falach jeziora. Ciało jego wydobyto kilka minut po wypadku i mimo natychmiastowych zabiegów przywrócenia go do życia i pomocy lekarskiej nie zdołano go uratować.

+ **Białobłoty.** (Pożar). Dnia 5 bm. w domu mieszkalnym rodzin robotniczych na majątku Białobłoty wybuchł pożar, który zniszczył cały dom. Pożar spowodowali robotnicy podczas wykurzywania pszczoł osiadłych w jednym z chlewów majątku.

× **Nowydwór.** (Topielec). Dnia 8 bm. 12 letni uczeń szkolny Czesław Tucholski utonął podczas kąpienia w rzece Dziadówce. Zwłoki wydobyto w 4 godziny po wypadku.

× **Rogal.** (Utopił się podczas kąpienia). Dnia 8 bm. podczas kąpienia się w rzece Dziadówce utopił się 26 letni robotnik śp. Henryk Kaźmierczak, z Mleczówki pow. rypińskiego. Kaźmierczak przybył w tuł. okolice za pracą i był zatrudniony w lesie.

× **Dwukoły.** (Morderstwo czy zabójstwo). Dnia 5 bm. rolnik Tomasz Misiński z Janowa przejeżdżając przez las napotkał tam osobnika czołgającego się wzdłuż drogi. Nieznany mu osobnik był mocno zakrwawiony i twierdził, że został postrzelony przez swego kolegę. Okazało się, że postrzelonym jest Franciszek Śliwka, szewc, zam. przy rodzicach w Iłowie. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły nadto ciało jego kolegi Gerarda Szlagowskiego, ucznia gimnazjalnego, którego trup znajdował się w pobliskiej studze twarzą w wodzie z raną postrzałową w głowie. Policja prowadzi energiczne dochodzenia w celu ujawnienia przyczyny śmierci. Zaznaczyć wypada, że Śliwka i Szlagowski byli nierozdzielalnymi kolegami, lecz co popchnęło ich do tak okropnej zbrodni wykaże śledztwo. Śliwka ma ranę postrzałową w piersiach.

× **Dąbień.** (Bójka). Onegdaj w sporze jaki wynik pomiędzy Franciszkiem Orzechowskim a Janem Cherkowskim doszło między nimi do poważnych rękoczynów; w trakcie bójki Cherkowski uderzył swego przeciwnika tak silnie kijem w skroń, że ten zalewał się krwią i utraciłszy przytomność upadł na ziemię. Cherkowski widząc co uczynił zbiegł pozostawiając swą oliarę. Otóż do czego prowadzą te tak liczne parochunki osobiste.

## Święto Morza

**Rodacy!**  
Dzień 31 lipca 1932 r. będzie wielkim świętem Polski Odrodzonej!  
W dniu tym poraz pierwszy w dziejach naszego Państwa święcić będziemy uroczyste Święto Morza Polskiego.  
W Gdyni, na odwiecznie polskim wybrzeżu Bałtyku, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej cały naród przez swych przedstawicieli złoży ślubowanie polskiemu morzu!  
Rodacy! Wzywamy we wszystkich do wzięcia udziału w tej podniosłej uroczystości. Niechaj 31 lipca pośpieszą do Gdyni delegacje i wycieczki ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej! Niechaj każde miasto i każda wieś wysła do Gdyni swą reprezentację! Niechaj wszystkie organizacje i stowarzyszenia znajdą się w tym dniu nad morzem w jednym szeregu!  
Pokażmy światu nasze przywiązanie do morza! Złożmy dowód, że morze uważamy za najbardziej istotną podwalinę naszej niepodległości, że nigdy się go nie wyrzekniemy!

Niechaj ci wszyscy, którzy chcieliby w ten, czy w inny sposób kwestjonować nasze prawa do wybrzeża morskiego, zrozumieją, że jeśli chodzi o morze — to niema w Polsce ani partyj, ani klas, niema różnic religijnych, ani społecznych, jest tylko jeden wielki i zwarty naród polski, świadomy swych zadań i swoich obowiązków.  
Niech cała Polska, jak długa i szeroka, w dniu Święta Morza wystąpi poważnie i godnie!  
Niechaj rozkołyszą się dzwony w świątyniach, niechaj flagi o barwach narodowych przystroją w tym dniu uroczystym cały kraj, niechaj wszystkie polskie serca uderzą zgodnym rytmem o jednej godzinie. Myślą sercem i duszą radujmy się dnia tego z cudu polskiej Gdyni, z bandery biało-czerwonej, krążącej po wodach kuli ziemskiej z rozszerzenia na świat cały naszego terytorjum narodowego, gdyż morze wszędzie jest wolne i wszędzie na morzu jesteśmy tak, jak u siebie w Polsce.

Rodacy! Dajmy w dniu Święta Morza dowód naszej niezłomnej woli zachowania i utrzymania dostępu do morza, który jest jednocześnie dostępem do świata i który jest największym źródłem i dźwignią dobrobytu i postępu narodu.  
**31 lipca wszyscy na morze!**

### LIGA MORSKA I KOLONJALNA. WIELKI FABRYKANT ZGINĄŁ W KATASTROFIE SAMOLOTOWEJ.

Praga. PAT. Właściciel wielkich fabryk obuwia Tomasz Bata uległ wypadkowi samolotowemu. Pilot zmarł natychmiast. Bata zmarł wskutek odniesionych ran podczas transportu do szpitala.

### Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi z Wąbrzeźna. Dziękujemy za nadesłanie nam gazety „Waika Ludu”, w której jest korespondencja z Golubia w sprawie niepochowania trupa ze Słuchaju koło Golubia. My jesteśmy mało kompetentni do umieszczenia tego artykułu natomiast miarodajniejszymi redakcjami byłoby „Pielgrzym” i „Słowo Pomorskie”, które umieszczając różne paszkwile na nie wygodne im osoby, mogłyby ten prawdziwy fakt jaki wydarzył się w Golubiu z całym spokojem i czystym sumieniem umieścić.

### RUCH TOWARZYSTW

— Zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy odbędzie się dziś 13 bm. o godz. 8 wieczorem w salce p. Szymańskiego, (hotel pod Białym Orłem). Obecność wszystkich członków konieczna z powodu omówienia sprawy zjazdu w Grzeczku.  
Zarząd.

— Zebranie Związku Lokatorów odbędzie się w niedzielę, 17 lipca o godz. 4-tej w lokalu p. St. Klimka. Ze względu na powzięcie bardzo ważnych uchwał, przybycie wszystkich członków konieczne.  
Zarząd.

— Związek Osadników Rolnych. W piątek, dnia 15. 7. br. o godz. 10-ej w lokalu p. Stefana Klimka („Dwór Wąbrzeski”) odbędzie się zebranie Związku Osadników Rolnych.  
Sekretariat powiatowy Zw. Osadn. Rolnych.

Drukami i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1

## Przedziewanie jabłoni

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu  
**zbiór owoców jabłoni z szos pow.**

Ustny przetarg odbędzie się we wtorek, dnia 19. VII. br. o godz. 10-tej przed połud. w Starostwie pokój 14.

Kaucja licytacyjna wynosi 50 zł.

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 9 lipca 1932 r.

Wydział Powiatowy Zarząd Dróg

## Losy nadeszły

do II-giej klasy 25-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej  
Dnia 14 i 15 lipca br.  
odbędzie się ciągnięcie

KOLEKTURA

### „GŁOS WĄBRZESKI”

TELEFON 80 WĄBRZEŹNO MICKIEWICZA 1

### OSTRZEGAM

każdego, który moją żonę Martę Newy z domu Langę przetrzymał lub jej cokolwiek pożyczał, bo za jej długi

nie odpowiadam

Emil Newy, Ostrowite

Chłopiec

### do posyłek

potrzebny zaraz

Apteka, Rynek 4

### Ogłaszajcie

— S I E —  
w „Głosie Wąbrzeskim”

Dnia 19 lipca 1932 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawca będzie w Wąbrzeźnie w podwórzu p. Skrzypczaka w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającemu za gotówkę:  
1 opone autob. rozm. 32x6 (Goodyear).  
KASA CHORYCH W TORUNIU  
Wydział egzekucyjny w Wąbrzeźnie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 lipca 1932 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającemu za gotówkę u p. Jędrzeja Palucha w Niem. Łopatkach: (228/31)  
4 maciory i 8 prosiaków.  
Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 lipca 1932 r. o godzinie 11 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającemu za gotówkę:  
maszynę do pisania i szafę żelazną. (554/32)  
Zbiórka reflektantów w moim biurze.  
Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 lipca 1932 r. o godzinie 10 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającemu za gotówkę:  
kasę rejestracyjną. (656/32)  
Zbiórka refl. w moim biurze.  
Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 lipca 1932 r. o godz. 10,45 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającemu za gotówkę w firmie „Elektromotor” w Wąbrzeźnie, ul. Marszałka Piłsudskiego:  
tekę składową, 3 regaly, 2 skrzynie żarówek. (1281/32)  
Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 lipca 1932 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającemu za gotówkę w Banku Ludowym w Wąbrzeźnie: (654/52)  
maszynę do pisania i szafę żelazną.  
Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 lipca 1932 r. o godz. 9,15 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającemu za gotówkę u p. Marjana Strońskiego w Wąbrzeźnie, ul. Chełmińska: (673/32)  
biurko i bufet.  
Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 lipca 1932 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającemu za gotówkę:  
matocykl. (1256/32)  
Zbiórka reflektantów w moim biurze.  
Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 lipca 1932 r. o godz. 9,45 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającemu za gotówkę u p. Szymona i Weroniki Różyńskich w Wąbrzeźnie nagrobek dziecienny. (542/32)  
Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 15 lipca 1932 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającemu za gotówkę:  
harmonjum i kanapę. (652/32)  
Zbiórka reflektantów w moim biurze.  
Głowczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

### Nowość sensacyjna!!!

W przeciągu 48 godzin stajesz się niepalącym za pomocą naszego wiecznego inhalatora „SANTA” w formie papierosa.

Skutek zapewniony.



(Prawnie zastrzeżony)

„SANTA” chroni od wszelkich chorób, przedłuża życie, daje gwarancję spędzenia długich zadowolonych lat, daje z dowolnie moralne i fizyczne, krzepi nadwątłone zdrowie.

„SANTA” jest wykonany estetycznie i służyć może dużo lat. Dla zaprowadzenia, oddajemy 1000 szt. po cenie reklamowej **2,- zł.** za sztukę.

Wysyłamy za pobraniem pocztowym wraz z broszurą i sposobem użycia.

Dom Wysyłk. LUPKA Łódź, skrz. poczt. 556 oddz. 249

**PIECZATKI**  
różnego rodzaju  
kauczukowe i metalowe  
szyldy i mosiężna  
na drzwi i firm.  
dostarcza najtaniej!

Głos Wąbrzeski  
B.SZCZUKA  
Wąbrzeźno-Pom.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**  
Dnia 21 lipca 1932 r. o godz. 2,30 po poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającemu za gotówkę u p. Grätznera w Wąbrzeźnie, ul. Strzelecka: (554/31)  
skrzydło, 2 kompl. mechanizmy fortepianowe, 3 płyty rezonansowe i podstawę do klawiatury harmonjum.  
Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

## „SŁOŃCE”

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Tylko jeszcze dziś w środę 13 bm. o 8,45 w.

cud operetki filmowej ze śpiewami i tańcami p. t.

## RIO RITA

Piękne barwne kolory.

TREŚĆ — REWJA — TAŃCE — ŚPIEW

W czwartek, 14 i w piątek, 15 bm. o 8,45 w.

z powodu terminowego oddania obrazu na inny ekran wyświetlamy film z Harry Liedtke i Marją Paudler p. t.

## „Kapitan Marynarki”

Powikłane miłości marynarzy i blondynek

DO TEGO ŚLICZNY NADPROGRAM

Następny program to „CZAR MEKSYKANKI”